Rok LI (51-szy) Warszawa, poniedziałek 18 września 1944 Nr 55 (8024)

WOLNOŚĆ — RÓWNOŚĆ — NIEPODLEGŁOŚĆ



Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nocny nalot sowiecki

W nocy z soboty na niedzielę lotnictwo sowieckie dokonało silnego nalotu na obiekty niemieckie w Warszawie i na jej peryferiach. Zbombardowano między innymi Urząd Telekomunikacyjny przy ul. Nowogrodzkiej, Ministerstwo Komunikacji przy ul. Chałubińskiego, Dworzec Główny, gmach Sejmu, rejon Al. Szucha, Muzeum Narodowe, B. G. K., Ogród Saski, Pl. Piłsudskiego, Park Samochodowy przy Al. Niepodległości, koszary SS przy Rakowieckiej, „Frontleitstelle" przy końcu Wspólnej, lotnisko na Okęciu i Pole Mokotowskie. Na Polu Mokotowskim trafienia spowodowały wybuchy min na obszarze pola minowego. Niemiecka obrona przeciwlotnicza była słaba. Specjalnie ucierpiał rejon Al. Szucha i Pl. Unii Lubelskiej. Wczoraj za dnia wybuchł w tym rejonie wielki pożar. Duże pożary zaobserwowano również w parku samochodowym w Al. Niepodległości.

Artyleria sowiecka ostrzeliwała w ciągu soboty i w nocy z soboty na niedzielę liczne obiekty na lewym brzegu Wisły. Rozbity został narożnik gmachu Muzeum Narodowego. Pociski sowieckie trafiły też w niemieckie rowy strzeleckie na Polu Mokotowskiem. Stwierdzono ewakuację koszar SS na ul. Tarczyńskiej. W sobotę po dziennym nalocie sowieckim, spłonęły składy benzyny w sąsiedztwie Dworca Zachodniego.

Sytuacja w Warszawie

Dzień wczorajszy minął pod znakiem pewnego odprężenia w całym mieście, z uwagi na zupełny brak nalotów niemieckich. Działalność stukasów została sparaliżowana przez naloty sowieckie na Okęcie i przez staranne patrolowanie nieba przez myśliwce sowieckie. Artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon Jasnej, Sienkiewicza, Siennej i Żelaznej, oraz Marszałkowską koło Skorupki i Mokotowską.

Na ul. Frascati odzyskaliśmy ostatecznie domy Nr. 4, 6 i 8, zaś na Książęcej domy 7 i 9. W czasie tych i innych akcyj w śródmieściu oddziały nasze zdobyły większe ilości broni i amunicji. W sobotę zaobserwowano przesuwanie się Niemców z gmachu Muzeum do B. G. K.

W nocy z soboty na niedzielę sowieckie zrzuty broni utrudnione były przez samoloty niemieckie, które bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej wszystkie miejsca zrzutów.

Na Czerniakowie sytuacja naszych oddziałów jest bardzo ciężka. Bardzo silne natarcie niemieckie wspierane masowym bombardowaniem, ogniem artylerii i czołgów, doprowadziły do ścieśnienia naszych oddziałów na dosyć niewielkim obszarze. W dniu 15 b. m. przeprawił się przez Wisłę z Pragi patrol dywizji im. Kościuszki i po nawiązaniu kontaktu z naszym dowództwem w rejonie Czerniakowa odpłynął z powrotem. Komunikat gen. Bora z 17 b. m. doniósł o nawiązaniu współpracy operacyjnej między dowództwem A. K. w Warszawie a armią sowiecką. Współpraca ta powinna doprowadzić do skutecznej interwencji sowieckiej dla ochrony naszych pozycji na Czerniakowie.

W sobotę npl przeprowadził pod osłoną dymną natarcie z ruin M. S. Wojsk. na Pl. Zbawiciela. Natarcie odparto. Na Mokotowie npl prowadził natarcia na fabrykę Magneto i rejon ul. Belwederskiej, został jednak odparty. Ponowne natarcie npla, podjęte w piątek przy wsparciu czołgów i stukasów w rejonie Dolnej, Belwederskiej i Piaseczyńskiej zostało również odparte.

Na Żoliborzu npl przez cały piątek atakował nasze pozycje przy wsparciu silnego ognia artylerii i moździerzy oraz bombardowania lotniczego. Po zaciętych walkach opuściliśmy domy przy ul. Gdańskiej 4 i 4-a. Niemcy stracili 40 zabitych, uszkodzono 1 czołg i 1 działo szturmowe. Niemcy starają się uchwycić Wisłostradę.

Na Mokotowie stwierdzono ponownie ewakuację znacznych grup ludności cywilnej w kierunku zachodnim (ul. Żwirki i Wigury). Ul. Polna ostrzeliwana była z granatników.

Desant powietrzny w Holandii

Znaczne siły pierwszej armii powietrznej sprzymierzonych wylądowały wczoraj w Holandii, po zbombardowaniu niemieckich pozycyj artyleryjskich przez 1000 bombowców. Ogłoszono również oficjalnie, że oddziały holenderskiej armii krajowej pod dowództwem księcia Bernarda holenderskiego, walczą w Holandii jako część składowa armii sprzymierzonych.

Akwizgran jest całkowicie otoczony, a patrole sojusznicze docierają do śródmieścia. Na wschód od miasta kolumny sojusznicze po złamaniu linii Zygfryda posuwają się na Kolonię i Ren, od których są oddalone o 50 klm. Na odcinku południowym sprzymierzeni otoczyli Metz z trzech stron i uderzają na Belfort. Na granicy francusko-włoskiej zdobyto Modenę u podnórza przełęczy Mont Cenis prowadzącej do Włoch. Oddziały polskie operujące na granicy holenderskiej przecięły Niemcom drogę odwrotu w rejonie St. Nicolas. Uwolniono miasto Ecloo. Wojska amerykańskie osiągnęły przedpola Boulogne. W Brest trwają jeszcze walki z resztkami niemieckich oddziałów — dotychczas wzięto tam do niewoli 16.000 jeńców. Ilość jeńców w Havre wzrosła do 11.000.

Rosja przygotowuje ofenzywę

Korespondenci z Moskwy donoszą, że armie sowieckie są w przededniu największej z dotychczasowych ofenzyw na Niemcy. Moskwa donosi, że na północ od Pragi wojska rosyjskie i polskie poczyniły dalsze postępy. Rosjanie wkroczyli do Sofii. We wschodniej Słowacji wojska sowieckie i powstańcze oddziały czechosłowackie nawiązały kontakt.

Front wewnętrzny

Tylko jednolite stanowisko ludności wobec powstania pozwoliło nam trwać w tak nierównej walce siedem już tygodni. I nic dotąd z wartości wewnętrznego frontu walki z Niemcami nie zdołało podważyć.

Nie znaczy to jednak, by w masie miljonowego miasta nie było prądów i skupisk o tendencjach sprzecznych z podstawowymi założeniami polityki polskiej. W wielkim środowisku zawsze się znajdą elementy odśrodkowe, wybujałe ambicje i zwykłe karjerowiczostwo, które szukają dla siebie ujścia wbrew zasadniczej postawie społeczeństwa, na drogach polityki określonej pozorną zresztą i bardzo prześciową koniunkturą. Obserwujemy te elementy od pierwszego dnia powstania. Z początku poddały się ogólnej fali. Podporządkowały się Armii Krajowej. Nie wiele robiły dla powstania, ale też i nie szkodziły mu. Potem w miarę narastania trudności i goryczy osamotnienia zaczęły pokolei opuszczać barykady walki powstańczej i próbować montażu ważnej linii politycznej, przeciwstawnej ideologji powstania. I to też nie miało wielkiego znaczenia, ze względu na słabość tych grup i środowisk, posiadających raczej firmy szumnie brzmiące, niż zwolenników. Jednolity front Warszawy nie wiele cierpiał z powodu ukazania się tej skazy.

Grupki te przeciwstawiają się orjentacji powstania polegającej na dążeniu do złączenia politycznego i moralnego dorobku powstania z dorobkiem pięciu lat walki państwa polskiego z Niemcami. Wysuwają natomiast ideologię rezygnacji ze wszystkiego co reprezentuje rząd polski w Londynie i podziemne organa naszego państwa w Kraju na rzecz bezwarunkowej ugody z Rosją, a nawet wprost bezwarunkowej wobec niej kapitulacji. W ten sposób planują wypłynąć na widownię przy pomocy rosyjskiego wiatru i wyobrażają sobie, że koniunktura chwili, kiedy wojska sowieckie mają weść do Warszawy, najbardziej będzie im odpowiadała dla wydostania się wreszcie na powierzchnię życie polskiego i odegrania roli politycznej

Omyłka polega na tym, że zapomina się o istnieniu Państwa Polskiego i jego Rządu reprezentującego poglądy i dążenia ogromnej większości całego narodu. Jeśli nie zaraz, to w bardzo szybkim czasie, gdy tylko pobite zostaną Niemcy i do głosu dojdą narody, sprawa stosunków polsko-sowieckich będzie się musiała ułożyć nie w płaszczyźnie rezygnacji Polski ze swoich praw, ale zdrowego kompromisu, z którego projektem wystąpił już rząd polski w formie słynnego memorandum premiera Mikołajczyka.

Nie chodzi nam jednak o to w tej chwili. Chcemy tylko zwrócić uwagę, że owe grupki odśrodkowe w dzisiejszej ciężkiej sytuacji zaczynają skupiać koło siebie najrozmaitszych rycerzy koniunktury, wczoraj sprzedających się sanacji a dziś przyjmujących rzekomo ochronną barwę orjentacji rosyjskiej. Propagandą swą i zachowaniem podrywają oni front wewnętrzny powstania warszawskiego. A nikt przecież nie wie dzisiaj, jak długo nam trzeba będzie by wytrzymać te dni, które nas dzielą od ostatecznego wypędzenia Niemców z Warszawy. Dlatego też wołamy o opamiętanie. Wskazujemy, że wszelkie osłabianie jedności w walce powstańczej korzystne jest tylko dla Niemców.

Wolny kąt dla pogorzelców — łyżka strawy dla głodnych